

Taco Hemingway, Leci Nowy Future

Jak wygląda ich dzień powszedni? Z czego żyją?
Pocztówka z WWA, lato 2k19. Na zdrowie

Robię ruch, w twoją stronę
Daj papieros, biorę buch
Siedzę w oknie
Leci sobie nowy Future w telefonie
Rano będę na sobie zły
Nocny ja to mój oponent
Ale teraz robię ruch (robię ruch), w twoją stronę
Daj papieros, biorę buch (biorę buch)
Siedzę w oknie
Leci sobie nowy Future (Hmm, ayy) w telefonie
Rano będę na sobie zły
Nocny ja to mój oponent

Nocny ja to hedonista
Z chęcią zaglądam w miejsca, w których leją cristal
Pierdolę kilokalorie, Aperol Spritz i pizza
Nie boję się Boga, diabła, księdza jak ministrant (Nie, nie)
Zdrowy rozsądek mówię mu sit down, sit down
Fifi, don't be such a bitch now, bitch now
Nawet zatańczę, gdy leci Chris Brown (Mmh, mmh)
Rano wstyd, bo to śmieć co dziewczynie w pysk dał
Kiedyś brałem kokainę, chciałem dopaminę (Uh)
Ominąłem tę lawinę, teraz to nawinę (Uh)
Chyba nie mam złych nawyków odkąd ona przy mnie
W sumie nie mam złych nawyków, może poza winem
Nocny Fifi ma gdzieś mandaty, płacenie ZUSu
Poranny Fifi go wyklina, gdy leży w łóżku
Poranny Fifi planuje płytę, godziny w studiu
A nocny Fifi, jebać lipiec, puszcza płytę w grudniu

I dlatego robię ruch, w twoją stronę
Daj papieros, biorę buch
Siedzę w oknie
Leci sobie nowy Future w telefonie
Rano będę na sobie zły
Nocny ja to mój oponent
Ale teraz robię ruch, w twoją stronę
Daj papieros, biorę buch (biorę buch)
Siedzę w oknie
Leci sobie nowy Future w telefonie
Rano będę na sobie zły
Nocny ja to mój oponent

Rano chcę robić pompki
Kupić sensowne kombi
W tym życiowym Monopoly stawiać zielone domki
Na święta mieć fajną choinkę w biało-czerwone bombki
I być dorosły, ale to mrzonki
Którym wieczorem mówię hell no, hell no
Panie kelner polej Merlot, prędko
Siedzę nad przystawek stertą, z drogą butelką
W sumie jestem self made, mogę być też self broke
W moich snach mam skórzany kalendarzyk (kalendarzyk)
W moich snach nigdy się nie muszę ważyć (ważyć)
W moich snach regularnie do lekarza
Nic z powyższych się tu raczej nie wydarzy (Mmm, hmm)

Panie proszą panów (Mmm, hmm), panowie proszą panie (Mmm, hmm)
W WWA jak w lunaparku, w powietrzu dym i pożądanie
Panie proszą panów (Mmm, hmm), panowie proszą panie (Mmm, hmm)
W WWA jak w lunaparku, w powietrzu dym i pożądanie

Także teraz robię (Ayy, ayy), w twoją stronę
Daj papieros, biorę (Mmm, ayy)
Siedzę w oknie
Leci sobie nowy (Meh, ayy), w telefonie
Rano będę na ciebie zły
Nocny ja to mój oponent
Teraz robię ruch (robię ruch), w twoją stronę (w twoją stronę)
Daj papieros, biorę buch (biorę buch)
Siedzę w oknie (siedzę w oknie)
Leci sobie nowy Future (nowy Future) w telefonie (w telefonie)
Rano będę na siebie zły
Nocny ja to mój oponent

Nocny ja to mój oponent, nienawidzę typa